

## Fundusze Sołeckie w 2023 roku

str. 6



str. 14  
Tennis coraz  
popularniejszy



str. 8-9

Teraz jestem szczęśliwy



str. 16

Świętowaliśmy  
niepodległość



Joga jest  
dla każdego

str. 7



# Leciele dla WOŚP

W styczniu podczas XXX finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ponownie licytowano lot balonem z Darią Dudkiewicz - Goławską.



Aukcja każdego roku cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. Do tej pory dla Wielkiej Orkiestry wykonano już sześć lotów, a szczęśliwi zwycięzcy bardzo chętnie korzystali z możliwości zabrania ze sobą osoby towarzyszącej. W tym roku aukcja zasiłała konto gminnego sztabu WOŚP kwotą 2260 zł. Do realizacji lotu doszło w październiku. Posiadaczem biletu uprawniającego do przelotu był Mateusz Biskup z Leszna, który na podniebną przygodę wybrał się wspólnie z żoną Joanną i dwiema córeczkami - Julką i Lenką.

- Pomysł na lot balonem zrodził się w głowie naszych córek. To one najbardziej o tym marzyły. W zasadzie nie wiem, skąd to się wzięło. Ja osobiście mam lęk wysokości i bardzo bałam się tego lotu. Okazało się jednak, że strach ma wielkie oczy,

gdź lot był fascynujący i całą rodziną jesteśmy zgodni, że jeszcze kiedyś go powtórzymy. Pogoda tego dnia dopisała i Daria dostarczyła nam niezapomnianych wrażeń. Pierwszy raz ja i moje córki miałyśmy okazję zobaczyć Leszno z lotu ptaka i bardzo utkwiliśmy ten widok w pamięci. Oprócz niezapomnianej przygody najważniejsze dla nas było to, że licytując ten lot mogliśmy dołożyć swoją cegiełkę w tak fajną i wartościową akcję. W aukcjach na rzecz WOŚP bierzemy udział co roku. Wielka Orkiestra jest nam szczególnie bliska, ponieważ nasza najstarsza córka korzystała ze sprzętu zakupionego przez fundację Jurka Owsiańskiego podczas operacji serca. Dlatego zawsze będziemy grać z Jurkiem - do końca świata i jeden dzień dłużej! - powiedziała nam Joanna Biskup.

# Pamiętają o zmarłych



W dniu 28 października uczniowie klas I - III ze szkoły w Nowym Belęcinie pod opieką wychowawców odwiedzali miejsca spoczynku bliskich im zmarłych. Pojechali na cmentarze do Siemowa, Świerczyny i Oporowa. Spacer cmentarnymi alejkami był dla uczniów głębokim przeżyciem, wprowadził

ich w nastrój refleksji, zadumy oraz wspomnień o osobach bliskich, których już niestety z nami nie ma. Dzieci pomodliły się i zapaliły znicze na grobie księdza kanonika Witolda Worsy, nauczycieli Teresy Olender i Andrzeja Piotrowiaka, patrona szkoły Józefa Ponikiewskiego oraz grobach bliskich zmarłych.

# Pozdrowienia z Izraela

W tym roku na łamach „Życia Gminy Krzemieniewo” opisałyśmy losy żydowskiej rodziny Lande, która na początku XX wieku mieszkała w jeszcze niemieckim wtedy Krzemieniewie. O historii swojej rodziny opowiedziała nam Eva Chemke, ostatnia przedstawicielka kolejnego pokolenia, która od wielu lat mieszka w Izraelu. Niezwykle sympatycznej 92 - latce przesłaliśmy dwa pamiątkowe egzemplarze gminnej gazety. Tym samym nasz samorządowy miesięcznik znalazł się w Izraelu. Będzie miłym wspomnieniem bardzo udanej współpracy przy powstawaniu artykułu.

- Bardzo dziękuję za podjęcie trudu i przesłanie gazety. Artykuł jest bardzo okazaly. Nigdy nie sądziłam, że będzie tak obszerny i z tyloma dużymi zdjęciami. Czuję się naprawdę zaszczycona, że znalazł się na rozkładówce, a



więc honorowym miejscu. Mój ojciec Alex i jego rodzeństwo byłiby zaskoczeni i szczęśliwi zainteresowaniem, jakie ich historię wykazał młody człowiek z Polski. Pozdrawiam mieszkańców Krzemieniewa i życzę im wszystkiego dobrego! - napisała do nas Eva Chemke.

# Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie [www.gck.krzemieniewo.pl](http://www.gck.krzemieniewo.pl) (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY ) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub w Bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Dalia  
 Nazwisko: Skorupska  
 Data urodzenia: 20 października  
 Godzina: 11  
 Długość: 56 cm  
 Waga: 3,300 kg  
 Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo  
 Imiona rodziców: Dominika i Dominik  
 Rodzeństwo: Elina (4 lata)



# Świątowo w Nowym Belęcynie

Wszyscy mamy jeszcze żywo w pamięci znakomitą współpracę jaką udało nam się nawiązać i pielęgnować przez lata z holenderską gminą Gaasterlan - Sleat. Dzięki niej w pierwszej połowie lat 90 - tych mieliśmy okazję osobiście i z bliska poznać życie mieszkańców kraju tulipanów. Zobaczyliśmy funkcjonowanie holenderskiej gminy, dokonania gospodarcze, codzienne życie rodzin. Gościom z Niderlandów rewanżowaliśmy się tym samym, a przy okazji pokazaliśmy im piękno naszego kraju. Z wycieczek korzystali samorządowcy, rolnicy, przedsiębiorcy, sportowcy, ale przede wszystkim młodzież. Dzięki tym kontaktom zawiązały się długoletnie przyjaźnie, a niektóre z nich są kontynuowane po dziś dzień.

Po latach przerwy do współpracy z europejską młodzieżą nawiązała szkoła w Nowym Belęcynie, która w 2020 roku zakwalifikowała się do programu Erasmus.

- *Chciałem w ten sposób zmotywować uczniów do nauki języka obcego. Młodzi ludzie muszą próbować nawiązywać kontakty z obcokrajowcami, rozmawiać z nimi i współpracować. Takie działania powinny ich do tego zachęcić - mówi Mikołaj Kulczak, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowym Belęcynie.*

W dniach od 14 do 18 listopada Szkoła Podstawowa w Nowym Belęcynie gościła uczestników programu Erasmus + Find Yourself in the Heart of Nature. Do Nowego Belęcina zawitali goście z Portugalii, Turcji, Grecji i Włoch. Razem z nimi polscy uczniowie brali udział w różnego rodzaju warsztatach związanych z inżynierią min. budowaniu najwyższej i najbardziej stabilnej wieży z papieru czy składaniu i puszczaniu latawców. Goście mieli też okazję zwiedzić naszą okolicę.

W poniedziałek po wizycie w Urzędzie Gminy pojechali do Luboni odwiedzić naszą oczyszczalnię ścieków, a także zwiedzić Pałac w Pawłowicach. We wtorek podczas wyjazdu do Poznania zapoznali się ze zbiorami Muzeum Rolnictwa w Szreniawie oraz z Palmiarnią Poznańską. W środę uczestniczyli w biegach na orientację dookoła jeziora w Górnicy oraz udali się na kręgle do Gostynia. W czwartek przyszedł czas na wycieczkę do Wrocławia gdzie zwiedzili ZOO, Hydropolis i wrocławską starówkę. Podczas ostatniego dnia pobytu uczestnicy udali się do Nadleśnictwa w Piaskach gdzie mieli okazję zostawić po sobie ślad zasiałi bowiem drzewa. Zmęczeni, ale zadowoleni wrócili do swoich krajów.

- *Planowo nasza współpraca miała zakończyć się w ubiegłym roku, ale pandemia sprawiła, że w pierwszym roku nie udało nam się nigdzie pojechać i mieliśmy przedłużony termin realizacji projektu o kolejny rok. W 2021 roku zdążyliśmy odwiedzić tylko Portugalię. Młodzież z pozostałych krajów miała do nas przyjechać już w kwietniu, ale przez wojnę na Ukrainie również to spotkanie zostało*



*przełożone i odbyło się dopiero teraz. Do Nowego Belęcina zawitała grupa licząca 42 osoby z 4 krajów. Najmłodsze były dzieci z Grecji i z tego względu towarzyszyło im aż 10 rodziców. Program Erasmus zakłada, aby dzieci były rozlokowane wśród rodzin gospodarzy, ale wszystkie zagrożenia covidowe sprawiły, że uczestnicy spotkali się zakwaterowani w hotelach. Nasi goście zamieszkali ostatecznie w trzech lokalizacjach w Lesznie, blisko siebie i w centrum miasta. Tutaj mogli sobie lepiej zorganizować czas wolny, dzięki dużej dostępności licznych obiektów i lokali gastronomicznych - tłumaczy Paulina Rzepecka, nauczycielka języka angielskiego w belęcinińskiej szkole i koordynatorka projektu.*

Placówka oświatowa w Nowym Belęcynie jest zdecydowanie najmniejsza spośród tych, z którymi współpracuje w ramach europejskiego projektu i jako jedyna znajduje się na terenie wiejskim. Pozostałe szkoły liczą nawet 2 ty-

siące uczniów i są zlokalizowane głównie w dużych miastach: Porto (Portugalia), Saloniki (Grecja), europejska część Istanbułu (Turcja) i miasteczko Brolo na włoskiej Sycylii.

- *Z naszej szkoły w programie uczestniczą uczniowie z klasy ósmej, którzy są już na takim poziomie angielskiego, że potrafią się w tym języku w mniejszym lub większym stopniu porozumieć, a rodzice chętniej zgadzają się na ich dalsze wyjazdy. W projekcie Erasmus jest jednak zapis, że mogą w nim brać udział dzieci już od 10 roku życia. Wszyscy uczestnicy mają zagwarantowane śniadania i obiady, a trzeci posiłek muszą sobie zorganizować sami. Oprócz tego z funduszy europejskich pokrywane są również koszty wszystkich wejściówek i transportu. Prywatne pieniądze mogą się przydać na ewentualne własne przyjemności. Jest to niewątpliwie duża korzyść uczestnictwa w programie - mówi Paulina Rzepecka.*

W szkole w Nowym Belęcynie słyszymy, że złożono już wniosek na uczestnictwo w kolejnej edycji programu Erasmus. Można starać się o ponowny udział z tymi samymi szkołami lub innymi. Oprócz tego szkoła czyni starania o udział nauczycieli w programie, dzięki któremu mogliby podnieść swoje kompetencje językowe.

- *Każdy wyjazd oprócz niewątpliwych atrakcji turystycznych gwarantuje udział w cennych warsztatach, w których sprawdzamy swoje umiejętności językowe. Ważne, aby nie bać się mówić po angielsku. To co, że popełniamy błędy. Ważne jest, aby próbować i się nie zniechęcać. Nasza młodzież jest ciekawa świata, pragnie poznawać nowych ludzi i chce doskonalić znajomość języka obcego - podsumowuje Paulina Rzepecka.*

W 2023 roku uczniowie z Nowego Belęcina wyjadą do Turcji (styczeń), Grecji i (marzec) i Włoch (przełom maja i czerwca).

**DAMIAN MARCINIAK**



# Węgiel po cenach preferencyjnych

Gmina Krzemieniewo przystąpiła do programu związanego z zakupem węgla po cenach preferencyjnych dla gospodarstw domowych. Wnioski o zakup preferencyjny węgla frakcji groszek, orzech lub miął można było składać w Urzędzie Gminy w Krzemieniewie do 18 listopada 2022 r. Jednocześnie Urząd zwrócił się z prośbą o wypełnienie formularza zapotrzebowania na węgiel dla mieszkańców gminy Krzemieniewo na 2023 r., na bazie którego Urząd Gminy w Krzemieniewie oszacuje, jak duże są braki opału w gospodarstwach domowych.

Do zakupu preferencyjnego paliwa stałego (węgla kamiennego) dla gospodarstw domowych są uprawnione osoby fizyczne, które spełniają warunki upoważniające do otrzymania dodatku węglowego. Węgiel kamienny

(miął, groszek, orzech) można będzie nabyć w dwóch partiach: do 1,5 tony do 31 grudnia 2022 r. oraz do 1.5 tony od 1 stycznia 2023 r.

Cena 1 tony węgla będzie wynosić 2000 zł. Węgiel nie będzie pakowany w worki.

Punkty dystrybucji będą znajdowały się na terenie gminy w miejscowościach Garzyn i Krzemieniewo.



# Zbiórka Powstańcza



W dniu 1 listopada przeprowadzono kolejną Zbiórkę Powstańczą, która w naszej gminie odbywa się przy cmentarzach w Drobinie i Pawłowicach. Tym razem w rolę wolontariuszy wcieliło się pięciu kibiców Lecha Poznań. To właśnie powiązane z tym klubem piłkarskim Stowarzyszenie Kolejorz jest organizatorem corocznej zbiórki, z której cały dochód jest przeznaczany na renowację mogił powstańców wielkopolskich.

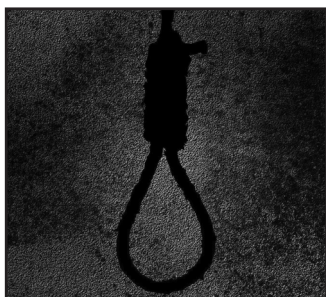
Parafianie odwiedzający tego dnia groby swoich bliskich ponownie wykazali się wielką hojnością. Podczas kwesty w Drobinie ze-

brano aż 2327,70 zł. W Pawłowicach do puszek wrzucono 1436,42 zł.

Oprócz tego w regionie leszczyńskim zbiórkę przeprowadzono również w Kąkolewie (741,97 zł), Świerczynie (3140,74 zł), Osiecznej (645 zł) oraz Lesznie (cmentarz przy ul. Kąkolewskiej 4340,15 zł, nekropolia przy ul. Osieckiej 1086,20 zł).

To właśnie dzięki środkom pochodzącym ze Zbiórki Powstańczej w październiku na drobinieńskim cmentarzu postawiono nowy nagrobek Józefowi Foralewskiemu, powstańcowi wielkopolskiemu z Brylewa.

# Śladem artykułów



W lipcowym wydaniu gminnej gazety opisaliśmy postać Ernsta Heidera z Krzemieniewa, który przez kilka okupacyjnych lat, jako sołtys Pawłowic, siał postrach wśród mieszkańców okolicznych wsi, będąc odpowiedzialnym za śmierć kilku z nich. Autor wielu krzywd wyrządzonych Polakom został po wojnie skazany na śmierć. W artykule za główne źródło informacji posłużyła nam publikacja Archiwum Państwowego w Lesznie pt. "Wojna i okupacja we wspomnieniach Józefa Borowiaka - leszczyńskiego nauczyciela". Okazuje się jednak, że w książce, a przez to i w naszym artykule, znalazły się pewne nieścisłości, o których poinformował nas starosta leszczyński i regionalista Jarosław Wawrzyniak.

- Franek Paszkowiak to w rzeczywistości Jan P. Wydanie go w ręce Niemców miało miejsce dokładnie w dniu 29 sierpnia 1944 r., a nie, jak pisze Borowiak, w 1941 r.

Całe zdarzenie miało miejsce w Kociugach, jednak nie w gospodarstwie Paszkowiaków, ale u Niemca Christiana Nickela, gdzie Paszkowiak pracował. Nickel poskarżył się na niego sołtysowi Heiderowi, który z kolei w dniu 29 VIII 1944 r. wydał Paszkowiaka w ręce SS w Drobinie. 13 IX 1944 r. Paszkowiak został osadzony w obozie w Żabikowie (nr więźnia 18870). Tam ślad po nim zaginął. Józefa Borowiaka nie było w tym czasie w Pawłowicach, stąd jego relacja jest "ze słyszenia", jak widać błędna. Nieznana Borowiakowi osoba, która ukrywała się w Pawłowicach, to oczywiście wspomniany dalej Alojzy Dolaciński. Heider nie za bardzo przyczynił się do śmierci Jan Woźniaka. Woźniak krótko przed wojną miał wypadek - uderzył się w głowę, w wyniku czego leczył się w szpitalu psychiatrycznym w Kościanie. Tam został zamordowany podczas likwidacji szpitala 22 I 1940 r. w ramach akcji T4. Maksymilian Magdański został stracony 31 marca 1941 r. w więzieniu w Poznaniu, ale ocena stanu jego zdrowia przez Borowiaka jako chorego umysłowo jest dość pochopna. Osoby, które go znały, a z którymi rozmawiałem, tego nie potwierdziły. W książce Borowiaka jest jeszcze więcej oczywistych błędów, których niestety nikt nie zweryfikował - tłumaczy Jarosław Wawrzyniak.

## Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Ireneusz Bartkowiak



64-100 Leszno

ul. Przemysłowa 25

Tel. czynny całą dobę: 65 520 91 00, 609 205 982

++++ POŻEGNANIE +++++  
W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

20.10 – Henryk Nowak, Garzyn (lat 58)

27.10 – Hieronim Małycha, Pawłowice (lat 75)

07.11 – Irena Juskowiak, Oporowo (lat 76)

11.11 – Leszek Witczak, Garzyn (lat 67)



# Razem przez życie

Mimo że od tego wyjątkowego dnia minęło już 50 lat, to wspomnienia wciąż są żywe, jakby wszystko wydarzyło się wczoraj. — *Do ślubu jechaliśmy warszawą, a za szybami mżyło. Najpierw wzięliśmy ślub cywilny w Krzemieniewie, a następnie kościelny w Siemowie. Później wspólnie z gośćmi i orkiestrą bawiliśmy się w domu - - wspominają Stefania i Władysław Nawroczy ze Starego Belęcina, którzy pobrali się 11 listopada 1972 roku.*

W salonie, na kredensie, stoi dziś czarno - białe zdjęcie ślubnej pary.

- *Jacy byliśmy wtedy młodzi - mówią z nostalgią w głosie małżonkowie.*

Stary Belęcina to wieś, w której pani Stefania spędziła całe życie. Była jedynaczką. Po szkole podstawowej zdecydowała się na kursy krawieckie w Gostyniu. Ostatecznie nie podjęła się jednak pracy w zawodzie krawcowej. Gdy wychodziła za mąż miała, 18 lat, a pan Władysław 25. Po roku na świat przyszło pierwsze dziecko.

Pan Władysław pochodzi z podgostyńskiej Goli. W Szkole Zawodowej w Gostyniu wyuczył się za malarza, którym był całe zawodowe życie. Najpierw pracował w prywatnych zakładach malarskich, aby od 1975 r. zatrudnić się w POHZ Garzyn. Tutaj spędził najbliższe 10 lat. Po tym czasie pracował już prywatnie - najpierw z synem, który przejął fach po ojcu, a później indywidualnie.

Pracy dla malarza nigdy nie brakowało. Co więcej, popołudniami ustawiała się kolejka chętnych,



aby pan Władysław po godzinach popracował jeszcze u nich.

Pani Stefania zajmowała się więc domem i trójką dzieci, a pan Władysław zarabiał na utrzymanie całej rodziny. Oboje starali się, aby pociechom niczego nie brakowało. A dzieci wychowali troje - dwóch synów i córkę. Niestety, najstarszego syna pożegnali już zawsze 11 lat temu.

Małżonkowie pierwszych pięć wspólnych lat mieszkali w domu rodzinnym pani Stefanii. W 1978 r. zakupili położoną sto metrów dalej

działkę z domem, w którym wkrótce zamieszkali. W 1986 roku rozpoczęli budowę nowego domu, do którego wprowadzili się w 1990 roku.

Jubilaci potwierdzają, że życie na emeryturze wcale nie musi być nudne. Pan Nawrocki chętnie zbiera grzyby i wędkuje, a także zrywa owoce i wazywa z przydomowego ogrodu.

- *A później znosi to wszystko do domu i mam pełne ręce roboty - śmieje się pani Stefania, której pasją są ogródek i kwiaty.*

W spiżarni państwa Nawrockich pełno jest zatem zapraw, suszonych grzybów, soków. Starczy nie tylko na najbliższą zimę.

Pan Nawrocki ma artystyczną duszę. W pewnym momencie życia oprócz malowania ścian zaczął też malować obrazy - głównie pejzaże. Przy okazji naszej wizyty mogliśmy obejrzeć malowidła, które wyszły spod jego ręki, a także rzeźby, które wykonał między innymi z korzeni drzew. Pan Władysław to także zagorzały kibic klubu piłkarskiego Piast Belęcina, który stara się być na każdym meczu ulubionej drużyny.

W domu jubilatów oprócz syna i synowej mieszka jeszcze sześcioro wnucząt. Ci najstarsi już pracują i studiują, a najmłodszy chodzi do przedszkola, z którego codziennie odbierają go dziadkowie. Trzy pokolenia Nawrockich są ze sobą bardzo żyte. Z dziadkami zawsze można podzielić się zarówno dobrymi, jak i tymi gorszymi wiadomościami. Cierpliwie wysłuchają i chętnie podziela się radą. Oboje przyznają, że dzisiejsze czasy są zupełnie inne niż te, w których oni dorastali, ale pewne wartości są ponadczasowe.

A oprócz tych domowych wnuków jest jeszcze dwoje w Mierzejewie i jeden w Śremie. W sumie najmłodsze pokolenie liczy zatem dziewięćoro wnucząt.

Państwo Nawroczy jubileusz małżeństwa uczcili kameralnie, w domu. My przy tej wyjątkowej okazji życzymy im zdrowia oraz długich, spokojnych lat z bliskimi.

## Waleria i Ignacy Sikorowie to druga para małżeńska z Drobina, która w tym roku obchodzi jubileusz złotych godów.

Pani Waleria w Drobnie mieszka całe życie. W rodzinie Urbanowskich były cztery bardzo żyte ze sobą siostry. Najstarsza od wielu lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, druga w Lesznie, a trzecia niestety odeszła na zawsze. Na ojcowiznie została pani Waleria, która pracy na roli była nauczona od najmłodszych lat.

Na gospodarstwie wychował się również pan Ignacy, który pochodzi z Sikorzyna. U Sikorów spośród czwórki rodzeństwa na roli został najstarszy brat. Pozostałe rodzeństwo, w tym pan Ignacy, życie ułożyło sobie poza rodzinną wsią.

Młodzi poznali się na zabawie w Krzemieniewie. Pobrali się 21 listopada 1972 r. Po ślubie zamieszkali u rodziców panny młodej. Z czasem na gospodarstwie zaczęli stawiać nowe budynki, kupować nowocześniejszy sprzęt, aż w 1989 r. rozebrali dotychczasowy dom i zabrali się za budowę nowego, piętrowego. Wprowadzili się do niego już w następnym roku.

Małżonkowie przyznają, że na wyjazdy i jakiegokolwiek wczasy nigdy nie mieli czasu. Gdy prowadzi się gospodarstwo i posiada zwierzęta, trudno myśleć o wakacjach. Niczego jednak w swoim życiu nie żałują, niczego by też w nim nie zmienili. Choć słyszymy, że pani Waleria czuje mały niedosyt, że nigdy nie poleciała do Ameryki odwiedzić siostry.

Jubilaci wychowali dwoje dzieci - córkę i syna. Oboje założyli rodzinę. To właśnie syn prowadzi teraz rodzinne gospodarstwo. Państwo Sikorowie dalej w nim pomagają. Choć nie są już tak sprawni jak kiedyś, to póki starczy im sił, można na nich polegać. Przy okazji jubilai chwalą też synową, która jest bardzo pracowita i służy im dużym wsparciem. Podczas gdy w wielu gospodarstwach brakuje następców, u Sikorów o ciągłość rolniczych tradycji można być spokojnym. W rolnictwie od dawna umiejętnie odnajduje się 15 - letni wnuk. Najmłodszym domownikiem jest 11 - letnia wnuczka.



Również u córki w Krzemieniewie jest dwoje wnucząt. Najstarszy ma już 18 lat i pracuje, a dwa lata młodsza wnuczka uczy się w jednej z leszczyńskich szkół. Cała czwórka jest wielką radością dziadków.

Jubilatów pytamy o codzienność, o to, co sprawia im przyjemność. Pani Waleria od razu wspomina o krzyżówkach, które rozwiązuje w każdej wolnej chwili. Co tydzień świeże wydania przwozi jej córka. Za to pan Ignacy relaksuje się strzelając z wiatrówki.

Oprócz tego chętnie zagląda do sąsiada. Tematów do omówienia nigdy im nie brakuje.

Małżonkowie swój piękny jubileusz będą świętować w domu, w gronie najbliższych. Dokładnie w 50. rocznicę ślubu zamówili też mszę św. w drobnińskim kościele. Jubilai zdradzili nam, że teraz marzą głównie o zdrowiu, gdyż oboje przekonali się, jak jest ciężko, gdy go brakuje. Życzymy im zatem dużo zdrowia, a oprócz tego spokoju i miłości na kolejne wspólne lata.



# Fundusz Sołecki w roku 2023

Już wiadomo, na jakie zadania mieszkańcy poszczególnych sołectw przeznaczą swój Fundusz Sołecki w 2023 roku. Wiejskie zebrania w tej sprawie odbyły się w sierpniu i wrześniu. Łącznie do rozdysponowania było 514 114,16 zł. Poniżej podajemy kwoty i wykaz przedsięwzięć, jakie będą realizować poszczególne miejscowości.

Bielawy	ogółem 12 656 zł
Wykonanie dokumentacji na plac zabaw	7 000 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	5 656 zł

Bojanice	ogółem 27 202,52 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	2 000 zł
Budowa placu zabaw	25 202,52 zł

Brylewo	ogółem 19 692,94 zł
Modernizacja i doposażenie Grillowiska	18 972,94 zł
Zakup ławki parkowej	720 zł

Drobnin	ogółem 27 517,61 zł
Modernizacja Grillowiska i zagospodarowanie terenu wokół	10 617,61 zł
Wykonanie opierzenia sceny i instalacji elektrycznej	12 900 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	4 000 zł

Garzyn	ogółem 52 514,52 zł
Zagospodarowanie terenu placu wiejskiego przy Domu Kultury	45 314,52 zł
Utwardzenie drogi ul. Łąkowa	2 000 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	5 200 zł

Górzno	ogółem 27 150,01 zł
Zagospodarowanie terenu boiska	27 150,01 zł

Hersztupowo	ogółem 26 729,89 zł
Doposażenie placu zabaw	6 729,89 zł
Remont drogi gminnej	10 000 zł
Doposażenie Sali Wiejskiej	7 000 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	3 000 zł

Karchowo	ogółem 20 060,55 zł
Zakup nagłośnienia na imprezy	800 zł
Budowa placu zabaw	17 060,55 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	2 200 zł

Kociugi	ogółem 23 001,36 zł
Remont, modernizacja terenu boiska, placu zabaw i doposażenie Grillowiska	19 001,36 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	4 000 zł

Krzemieniewo	ogółem 52 514,52 zł
Zakup węży strażackich dla OSP Krzemieniewo	5 000 zł
Modernizacja placu zabaw przy ul. Różanej	40 000 zł
Organizacja imprez kulturalnych	7 514,52 zł

Lubonia	ogółem 30 195,85 zł
Doposażenie placu zabaw w Luboni i zagospodarowanie terenu	27 000 zł
Kultywowanie tradycji i promocja wsi	3 195,85 zł

Mierzejewo	ogółem 24 839,37 zł
Remont dróg i chodników	16 000 zł
Remont Sali Wiejskiej	4 000 zł
Doposażenie Sali Wiejskiej	1 000 zł
Organizacja wydarzeń kulturalno - sportowych	3 839,37 zł

Nowy Belęcin	ogółem 28 880 zł
Doposażenie Sali Wiejskiej (stoły i krzesła)	5 000 zł
Remont altanki przy placu zabaw	8 000 zł
Zakup namiotu gastronomicznego	2 500 zł
Budowa parkingu przy remizie OSP	12 000 zł
Organizacja wydarzeń kulturalno - sportowych	1 380 zł

Oporowo	ogółem 28 042,75 zł
Przebudowa drogi gminnej	20 000 zł
Organizacja festynów rekreacyjno - sportowych	3 500 zł
Zagospodarowanie terenu wokół Grillowiska	4 542,75 zł

Oporówko	ogółem 24 996,91 zł
Doposażenie placu zabaw i zagospodarowanie terenu wokół	19 696,91 zł
Utwardzenie dróg gminnych	2 800 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	2 500 zł

Pawłowice	ogółem 52 514,52 zł
Doposażenie placu zabaw na Małym Dworze	35 131,26 zł
Zakup odzieży ochronnej dla OSP	2 000 zł
Doposażenie Sali Wiejskiej oraz jej remont	4 300 zł
Cykl festynów promujących wieś	4 483,26 zł
Budowa wiaty na Małym Dworze	6 600 zł

Stary Belęcin	ogółem 20 218,09 zł
Remont drogi gminnej	18 218,09 zł
Organizacja wydarzeń kulturalno - sportowych	2 000 zł

Zbytki	ogółem 15 386,75 zł
Zakup rur	3 436,75 zł
Organizacja imprez kulturalno - sportowych	2 450 zł
Zakup lampy solarnej	9 500 zł



# Joga jest dla każdego

Spotykają się w każdy środowy wieczór. Kilkanaście osób rozkłada wówczas swoje maty na parkiecie, obok których w gotowości do użycia czekają też kostki i bolstery - specjalne wałki do jogi. Sala garzyńskiego Domu Kultury na kilkadziesiąt minut zamienia się w miejsce praktykowania yin jogi, która nazywana jest jogą powięziową. To nowoczesna forma jogi, która narodziła się w latach 70. XX wieku. Do naszej gminy, dzięki staraniom Gminnego Centrum Kultury, trafiła rok temu, a w jej fascynujący świat wprowadza nas Weronika Wrotkowska.



Zajęcia zaczynają się od wesołych rozmów i streszczenia najciekawszych wydarzeń mijającego tygodnia. To ten moment, w którym można pozwolić sobie jeszcze na mały harmider. Instruktorka humorystycznie porównuje go do leszczyńskiego targowiska na Holenderskiej. Już za chwilę przychodzi jednak czas na ciszę i skupienie, które mają pomóc odszukać uczestnikom wewnętrzny spokój i harmonię. To główny cel spotkań.

Weronika Wrotkowska to 26-letnia leszczynianka, która na co dzień pracuje jako fizjoterapeutka. Mimo że poznawanie człowieka zaczęła od sfery fizycznej, to z czasem zauważyła, że umysł ma niesamowite znaczenie dla ciała i odwrotnie. Wkrótce swoje zainteresowania oprócz fizjoterapii skierowała również w stronę jogi, aby spróbować połączyć sferę fizyczną z duchowością i spełnieniem siebie.

*- Jogę zaczęłam praktykować, bo bolały mnie plecy. Miałam wówczas trudniejszy czas w swoim życiu. Nie szukałam jednak odewniania od problemów, ale drogi do wewnątrz siebie. Zwykle tak jest, że w trudnych momentach staramy się znaleźć odskocznnię, aby uciec od naszego codziennego życia zamiast skupić się na tym, co jest w nas. A przecież nie powinniśmy uciekać od tych emocji, ale skoncentrować się na nich i zacząć je obserwować i przeżywać. Chciałam być bardziej uważna na swoje potrzeby. Tak właśnie trafiłam na jogę - opowiada Weronika Wrotkowska, która poz-*

nawanie jogi rozpoczęła od Internetu i dostępnym w nim zajęciom online.

W 2019 r. zapisała się do nowo powstałej szkoły jogi w Lesznie, a po upływie kilku miesięcy regularnej praktyki pod okiem Dominika Trznadla realizowała kurs nauczycielski. Początki nie należały do łatwych. Dzięki praktyce docierały do niej emocje i odczucia, którymi wcześniej nie chciała się zająć, bo były niewygodne. Nadszedł jednak czas, że na każde kolejne zajęcia czekała z utęsknieniem.

Wyróżnia się między stylów jogi, spośród których każdy zainteresowany może wybrać odpowiedni dla siebie. Istnieją style skupiające się na wzmocnieniu wytrzymałości, wyciszeniu ciała i układu nerwowego. W zależności od dokonanego wyboru praktyka może być bardziej dynamiczna lub statyczna. Hatha joga, ashantaga joga, kundalini joga, vinyasa joga - to tylko niektóre z nich.

Na czym polega yin joga praktykowana w Garzynie?

W yin jodze staramy się zminimalizować pracę mięśni, żeby dotrzeć do tkanki łącznej - głównie powięzi, która jest nieprzerwaną, trójwymiarową siecią tkanek, otaczającą nasze ciało od stóp do głów. Otacza właśnie, narządy wewnętrzne, wnika do więzadeł, torebek stawowych. To właśnie powięź trzyma nas w całości, nadaje kształt, stabilizuje i rozdziela każdy mięsień.

Yin joga to łagodna, spokojna i redukująca głębokie napięcia (nie

tylko te fizyczne) praktyka. Jest to rodzaj jogi powięziowej, pogłębiającej świadomość własnego ciała. To praktyka zatrzymywania niespokojnego umysłu poprzez bezruch ciała fizycznego. Charakterystyczny dla Yin jest bezruch i oddziaływanie grawitacji oraz praca z oddechem. Esencją yin jest poddawanie się i akceptacja.

*- W prowadzonych przeze mnie zajęciach ruchowych bazuję na yin jodze uzupełnionej o informację z zakresu współczesnej fizjoterapii oraz doświadczenia pracy z ciałem. Opierając się o te metody, możliwe jest dostosowanie asan do indywidualnych możliwości i potrzeb praktykujących. Nie wszystkie pozycje są dla każdego w tym samym momencie. Czasem trzeba poczekać, złagodzić, zmienić coś, a nawet zrezygnować z czegoś. Praktykę należy dostosować do własnego wzorca postawy, który przedtem trzeba poznać, zaakceptować i zrozumieć. Dlatego też na zajęciach podaję modyfikację, by asana była dostępna dla każdego. Są dwa wyjątki od zasady pozostawiania w bezruchu - gdy doświadczamy bólu lub gdy walczymy, by utrzymać pozycję. Dopóki nie nastąpi jedna z tych dwóch sytuacji, pozostajemy nieruchomi. Jednak nie ma absolutnie żadnych bezwzględnych zasad, które narzucają, kiedy i kto może praktykować yin jogę. Yin joga to praktyka, która nie ma poziomów zaawansowania - może przyjąć każdy, niezależnie od tego, jak długo trenuje i czy w ogóle trenuje lub czy miał jakkolwiek styczność z jogą. Jest wiele opcji, kiedy ją rozpocząć, w zależności od tego, co chcemy poprzez praktykę osiągnąć. Wszystko zależy od naszej intencji. Najlepszym określeniem grupy, z którą przyszło mi praktykować w Garzynie, jest różnorodność. Różnorodność ze względu na wiek, wykonywany zawód czy rodzaj motywacji do uczestnictwa w zajęciach. Wszystkie osoby są super!*

Korzyści płynące z praktykowania Indyjskiej formy aktywności i medytacji jest wiele.

*- Opowiem o nich słowami Sadhguru: "Dzięki jodze nie tylko Twoje ciało stanie się elastyczne - Twoje myśli i emocje oraz cała Twoja świadomość również staną się elastyczne". Z punktu widzenia*

*fizjoterapeutki mogę powiedzieć, że joga buduje stabilność, uelastycznia, zapobiega kontuzjom, zwiększa zakresy ruchomości stawów i uczy świadomości swojego ciała. Od uczestników dowiaduję się, że zaczynają spokojniej spać, a to ważne w czasach, gdy tak wiele osób uskarża się na bezsenność. Często słyszę, że są wdzięczne, bo joga daje im czas dla siebie. Zamykają dom, laptopa, odsuwają na bok sprawy zawodowe. Dzieci zostają z mężem lub u sąsiadki, a one mają kilkadziesiąt minut dla siebie. Potrzebujemy zatrzymać się i zastanowić, skupić się na swoich potrzebach. Staram się, aby praktyka niosła coś więcej niż fizyczność i uważność na oddechy. Moją intencją jest dzielenie się spokojem. W trakcie spotkań czytam cytaty, które do mnie trafiły i mnie zainspirowały. Całkiem niedawno podeszła do mnie jedna z pań i powiedziała, że właśnie to potrzebowała usłyszeć. To było dla mnie niesamowite! Czasem otrzymujemy więcej, niż oczekujemy.*

W grupie nazywanej przez instruktorkę "Garzynkami" są osoby, które ćwiczą od początku jej powstania. Póki co są to same panie, ale panowie też będą mile widziani.

*- Nasza grupa jest już bardzo żyta. Widać, że uczestniczki cieszą się swoją obecnością. Dużo zadowolona daje im fakt, że wracają do domu wyciszone, z poczuciem, że zrobiły coś dla siebie, z większymi zakresami ruchomości i z spokojem w głowie. Jogę polecam osobom zabieganym, które czują presję czasu i potrzebują się zregenerować. Wszystkim tym, którzy dużo trenują, siedzą przed komputerem, czują obciążenie psychiczne lub fizyczne. Jeśli zatem ktoś pragnie się wyciszyć, zatrzymać się choć na chwilę i zrobić coś dobrego dla siebie i swojego ciała, to joga będzie właśnie dla niego. Praktykować może każdy, kto ma na to ochotę. W praktyce jogi nie potrzebna jest elastyczność ciała, potrzebna jest za to wytrwałość i uważność na wszelkie budzące się doznania i emocje. Mata nie musi być tylko narzędziem do praktyki. Może też być azylem do bycia ze sobą. Przestrzenią, która jest tylko Twoja.*



# Teraz jestem szc

Z Wojciechem Ejsmondtem spotkałem się w wyjątkowym dniu. Święto Niepodległości dzamy w gronie rodziny lub na licznie organizowanych tego dnia uroczystościach, ko mówca przeznaczył ten czas na to, co kocha - malowanie. Również miejsce nasze wiadukt. To pod tym obiektem, a dokładniej na jego wysokich filarach, powstaje najno z całej Polski przygotowują tu galerię sztuki, którą będzie można podziwiać przez cał jekcie, który został zrealizowany 3 lata temu i w nietuzinkowy sposób wpisał się w kra to seria 6 portretów, na których Wojciech Ejsmondt namalował członków swojej rodz nych miejscach. Trzy z nich zostały wykonane w naszej gminie: Grabówcu, Oporowie

- Tego projektu podjąłem się z kilku powodów. Po pierwsze, nie miałem możliwości eksperymentować z formą w przestrzeni, a chciałem malować więcej. Po drugie, to była moja autokuracja w danym momencie życia. Wówczas, trzy lata temu, potrzebowałem takiej terapii i zbliżenia się do niektórych członków rodziny i dlatego podjąłem się próby namalowania tych osób na portretach. To co namalujesz, pozostaje z Tobą na zawsze. Podczas malowania miałem okazję przemyśleć sprawy, których wcześniej nie brałem pod uwagę i poświęcić trochę więcej czasu na relacje, których było mi w życiu brak - mówi Wojciech Ejsmond.

W 2018 roku w Gronówku powstał pierwszy portret, na którym uwiecznił prababcie Gertrudę.

- Zamysł był taki, aby po prostu namalować ten portret. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, gdzie konkretnie będzie ulokowany. Nie miałem wówczas samochodu, więc chodziłem pieszo do Gronówka. Portret zrobiłem w trzy dni i jak najszybciej chciałem go udokumentować. Bałem się, że ktoś go zniszczy i cała praca pójdzie na marne. Szukałem kogoś, kto ma odpowiedni aparat, zrobi dobre zdjęcia, by to w odpowiedni sposób uwiecznić. Kolega, którym był reżyser Przemysław Wawrzyniak z Oporowa, zainteresował się tym, co robię. Gdy wyjaśniłem mu, o co chodzi w historii z portretami, zdecydował się nakręcić o tym film. To była jedyna okazja, aby ktoś zrobił film o czymś ważnym dla mnie. Naturalnie się zgodziłem, tym bardziej, że kolega oprócz aparatu miał jeszcze... samochód i kamerę. To właśnie Przemek pokazał mi różne lokalizacje. Wziąłem je pod uwagę i odwiedziłem te miejsca osobiście. Doszedłem wówczas do wniosku, że dobiore portrety pod względem atmosfery, jaką czuję w danym miej-

scu. Dzięki temu są bezpośrednio związane z postaciami.

Po kilku miesiącach w Gronówku pojawił się kolejny portret. Tym razem z Bogusławą, babcią artysty. W 2019 roku powstały 3 portrety w gminie Krzemieniewo...

#### Górzno - dziadek Wiesław

- W Górznie urzekła mnie leśna aura. Codziennie spotykałem tam jakieś zwierzęta. Dla mnie było to bardzo spójne ze wspomnieniem dziadka. Miałem w nim ograniczony kontakt, ale mimo wszystko wiedziałem, że malował zwierzęta leśne - dziki, wilki. Tworzył je nawet na ścianach w pewnym sklepie myśliwskim. Malował też na poduszkach i krawatach. Miał fajną umiejętność robienia tego z wyobraźnią. Moja mama odziedziczyła po nim talent, a ja prawdopodobnie po mamie. Od córki dziadka z drugiego małżeństwa dowiedziałem się, że często jeździła z nim do Górzna.



Wojciech Ejsmond. Fot. Bartłomiej Stypka



Przystanek autobusowy w Grabówcu

Dziadek Wiesław bardzo lubił to miejsce. Usłyszałem to dopiero po wykonaniu portretu, wcześniej nie miałem o tym pojęcia. Działania intuicyjnie - jeśli w nie wierzysz, mają sens. Ciężko opisać co się czuje w danym miejscu, jeśli nie zanurzysz się tam na trzy dni, w trakcie których jesteś w twórczym procesie i odkrywasz jego aurę. Ciężko mi opisać wszystkie myśli, bo to bardzo indywidualne kwestie, których nie umiem opisywać gdyż są to moje emocje.

#### Oporowo - pradiadek Józef

- Dworek w Oporowie jest troszkę tajemniczy, wręcz upiorny, dzięki czemu dobrze oddawał postać mojego pradiadka. Z drugiej strony symbolizuje też początek pewnego rozpadu, który był kontynuowany w kolejnych związkach. Pradiadek zginął pod pociągiem, gdy moja babcia miała rok. W mojej analizie oceniam to jako pierwszy klocek domina i początek pewnych problemów, które istniały później. Intrygujące jest to, co dziadek mógłby zmienić i jakim by był, gdyby mógł żyć dłużej. Pradiadek zgi-



# szczęśliwy

ci dla wielu z nas to czas wolny, który spędzamy na koncertach i imprezach sportowych. Mój ostatnie spotkanie jest nietypowe - leszczyński projekt artysty malarza. Twórcy uliczny rok. My rozmawiamy jednak o innym projekcie gminy Krzemieniewo. "Family Lines" w Górznie. Powstały w opuszczonych i zapomnianych miejscach i Górznie.

...bardzo młodo, a każdy popełnia jakieś błędy. Czy gdyby mógł żyć dłużej, czy wszystko wyglądałoby tak samo i czy ja robiłbym to co robię? Dziś można sobie zadawać takie pytania. Nie można zapominać o takich osobach, których bliżej nie poznałeś, ale nosisz w sobie ich DNA. Nic nie bierze się bez przyczyny.

## Grabówiec - ojciec Andrzej

- Przystanek autobusowy w Grabówcu i wolna przestrzeń wokół niego czynią to miejsce niesamowitym. Znalazłem tutaj poczucie pustki i samotności. W tym miejscu postanowiłem namalować portret mojego ojca, z którym od dawna nie mam już żadnego kontaktu. To był jedyny przypadek, gdy na wykonanie pracy prosiłem o zezwolenie. Władze gminy chętnie przystały na mój pomysł. Założyliśmy z Przemkiem kamizelki, aby być lepiej widocznymi przy ruchliwej drodze i zaczęliśmy działać. Malowałem wtedy również w nocy, gdyż w ciągu dnia były straszne upały i ciężko było pracować. Zostawiając tu fragment swojej twórczości stwierdziłem, że przystankowi przyda się odświeżenie. Pomalowałem go więc na biało z własnej inicjatywy. Wiem, że pewien czas temu pojawiły się na nim jakieś bazygroły, ale ich autorzy oszczędzili portret. Doceniam to i pozdrawiam. Sztuka w przestrzeni jest czymś, co może ulec zniszczeniu lub zburzeniu. Nic nie jest trwałe i musimy się z tym pogodzić. Dla nas, twórców, to nie jest dziwne, że coś może przestać istnieć. Dla nas ważne jest to, że coś zrobiliśmy, że to istniało i mogło mieć na coś lub kogoś wpływ. Byłoby jednak fajnie, gdyby dbano o ten przystanek.

## Zamknięty etap

Oprócz wspomnianych portretów powstał jeszcze jeden, mamy Kamilli - na stacji kolejowej w Kosowie Wielkopolskim, który zakończył cały cykl. Sześć niezwykłych portretów w sześciu niesamowitych i wyjątkowych miejscach.

- Często jest tak, że nie dostrzegamy niesamowitej aury miejsc, gdyż przechodzimy obok nich obojętnie i skupiamy się na rutynach codzienności. My, arty-

ści, jesteśmy po to, aby dostrzegać to co jest pomiędzy, aby odczuwać harmonię miejsc i starać się coś w takim miejscu zostawić, aby ktoś w końcu mógł na to zwrócić uwagę, zatrzymać się na chwilę i spojrzeć na dane miejsce w całkowicie nowy sposób. Często słyszymy pytanie: po co to robimy? Właśnie po to, aby ludzie mogli się chociaż przez chwilę zastanowić, na czym to polega, żeby mogli coś poczuć, aby byli zaskoczeni w miejscu, w którym nigdy tego nie doznali. W wielkich miastach często mamy malowidła wyeksponowane na dużych ścianach w centrum, lecz w chaosie miasta zwrócić na nie uwagę może co setny człowiek, bo większość nie znajdzie na to czasu. Gdy jednak zrobisz coś być może dla kilku osób, w miejscach zapomnianych i opuszczonych, to dojdzie tam do wyjątkowego przeżycia i to jest chyba najważniejsze. Portrety znajdują się w takich miejscach, aby coś odczuć. Mamy tu na takie rzeczy czas. Możemy tu przyjść w całkowicie innym celu, na spacer z psem, przyjechać rowerem, połowić ryby, a odkryć coś co z nami zostanie, na tym polega street art. Cykl portretów Family Lines już zakończyłem. Wyczyściłem siebie i akceptuję wszystko, co było. Zamknąłem ten etap i idę dalej.

## Film

Przebieg wszystkich prac filmowałem wspomniany wcześniej Przemysław Wawrzyniak. Z zebranego materiału powstał krótkometrażowy, 25 - minutowy film. Jego montaż zajął dwa lata.

- W filmie wiele rzeczy jest niedopowiedzianych, gdyż nie chodziło mi o to, aby wyciągać jakieś brudy. Lubię, gdy filmy nie są dosłowne, a ten też ma taką formę, ale to głównie zasługa reżysera i jego wrażliwości. Ja tego filmu nie robiłem po to, aby punktować kogoś za jego błędy, chciałem pokazać jak pewne



Dziadek Wiesław został uwieczniony na dawnej przepompowni przy jeziorze w Górznie.

Fot. Przemysław Wawrzyniak (3x)

sprawy można pokonać, oczyścić poprzez sztukę, Ja tylko malowałem, opowiedziałem dlaczego to robiłem i jak pewne rzeczy postrzegam. Po prostu trzeba obejrzeć film i samemu ocenić, jaką ma wartość.

Dokument "Family Lines" wziął już udział w kilku uznanych festiwalach filmowych, na których zdobywał nagrody i wyróżnienia.

- Film póki co nie jest dostępny w sieci - to wymóg niektórych festiwali. Były już jednak seanse kinowe - przedpremierowy w Gostyniu oraz w Lesznie. Do większych sukcesów możemy zaliczyć chociażby udział w selekcji Polish Film Festival w Los Angeles. To motywujące, gdy w tej samej kategorii jest nasz film, zrobiony za 200 złotych, oraz pełnometrażowy film o Romanie Polańskim. To bardzo fajne i abstrakcyjne doznanie. Z jednej strony przystanek PKS w Grabówcu, a z drugiej Los Angeles. Ale cały projekt opierał się na zasadzie kontrastów, więc uważam że wszystko jest tak jak być powinno.

Kilka dni po naszym spotkaniu przyszło kolejne wyróżnienie. "Fa-

mily Lines" wróciło z Festiwalu Filmowego OFFeliada z główną nagrodą w kategorii dokument i nominacją do Nagrody im. Jana Machulskiego.

## Bycie szczęśliwym

- Mam córkę, która ma 2 lata i synka, który ma 2 miesiące oraz wspaniałą żonę, która nas wszystkich ogarnia. Teraz wiem, jak wygląda i czym jest prawdziwa rodzina. Trzy lata temu miałem wiele obaw, był to początek ważnych zmian w moim życiu i bałem się popełniania pewnych błędów. Jest jakiś ciężar, który niesiesz ze sobą, gdy obserwujesz wszystko to co złe za życia. Teraz jestem na etapie, w którym mogę określić siebie jako osobę szczęśliwą, ale tylko dlatego, że przez większość swojego życia byłem człowiekiem nieszczęśliwym, który wyciągnął wnioski, był konsekwentny, uparty i docenia trud całej tej drogi. Dzięki moim dzieciom, mam zdecydowanie więcej motywacji, niż miałem kiedyś, zobaczymy co będzie dalej, sam jestem ciekaw.

DAMIAN MARCINIAK



W Oporowie portret namalowano na opuszczonym budynku przy stawie.



# Pytamy specjalistę. Upadłość konsumencka

**Upadłość konsumencka jest pojęciem, o którym słyszała znaczna większość z nas. Na czym jednak polega i czy faktycznie pomaga uporać się z długami? O szczegóły zapytaliśmy radcę prawnego Michała Maśląkowskiego.**

**- Co to jest upadłość konsumencka?**

- Upadłość osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, znana szerzej jako upadłość konsumencka, to specjalna procedura sądowa, dzięki której osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, która jest niewypłacalna, zyskuje możliwość oddłużenia, czyli umorzenia swoich zobowiązań pieniężnych.

**- Co to znaczy, że ktoś jest niewypłacalny?**

- Niewypłacalność oznacza, że dana osoba posiada długi, których nie spłaca lub w spłacie których ma opóźnienie. Na potrzeby postępowania upadłościowego przyjmuje się, że osobą niewypłacalną jest ta osoba, która nie jest w stanie regulować swoich zobowiązań od co najmniej trzech miesięcy. W praktyce starania o ogłoszenie upadłości konsumenckiej podejmują zarówno osoby mające długotrwale zadłużenie, wobec których prowadzone są już postępowania egzekucyjne, jak również osoby, których wynagrodzenie jest zbyt niskie, aby móc pokryć koszty związane z utrzymaniem siebie i swojej rodziny oraz spłatę długów. Często niewypłacalność związana jest z tzw. spiralą zadłużenia, tj. zaciąganiem pożyczek w celu spłaty wcześniejszych zobowiązań, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do jeszcze większego zadłużenia.

**- W takim razie jak ogłosić taką upadłość?**

- Samą procedurę można podzielić na kilka etapów. Po pierwsze, aby uzyskać możliwość oddłużenia, konieczne jest wystąpienie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości konsumenckiej do właściwego sądu - wniosek taki można złożyć w formie elektronicznej, poprzez działającą od grudnia 2021 r. Krajowy Rejestr Zadłużonych lub w formie papierowej, na formularzu. We wniosku należy uzasadnić swoją trudną sytuację majątkową i brak możliwości spłaty zobowiązań, warto również zebrać i załączyć dokumenty potwierdzające okoliczności wskazane we wniosku. Należy również pamiętać, że wniosek ten jest odpłatny, za jego złożenie w sądzie należy uiścić opłatę w kwocie 30 zł. Po otrzymaniu wniosku sąd dokonuje jego badania i wydaje postanowienie dotyczące ogłoszenia upadłości.

**- Co dzieje się dalej?**

- Po wydaniu postanowienia o ogłoszeniu upadłości powołany zostaje syndyk, tj. osoba, której zadaniem jest zarządzanie majątkiem

dłużnika i ustalenie jego wierzycieli. Działania syndyka służą także zgromadzeniu środków na spłatę poszczególnych wierzycieli, najczęściej poprzez sprzedaż majątku i zajęcie wynagrodzenia, przy czym osobie zadłużonej pozostawia się środki pozwalające na utrzymanie jej samej i osób które są na jego utrzymaniu. Na tym etapie dłużnik nie ma już możliwości samodzielnego zarządzania swoim majątkiem, bo tym zajmuje się syndyk. Wyjątkiem są umowy w drobnych codziennych sprawach, np. zakup żywności i leków. Celem pracy syndyka jest również ustalenie wierzycieli wraz z określeniem zadłużenia i przygotowanie projektu planu spłaty, którym następnie zajmuje się sąd w końcowym etapie postępowania upadłościowego.

**- W jaki sposób kończy się postępowanie upadłościowe?**

- W końcowym etapie postępowania upadłościowego sąd decyduje o ustaleniu ewentualnego planu spłaty, tj. o konieczności spłaty zobowiązań przez dłużnika w określonych ratach miesięcznych,

skąd jednakże postępowanie upadłościowe kończy się ogłoszeniem planu spłaty, który musi być przez dłużnika realizowany w sposób wskazany przez sąd.

**- Co dzieje się po wykonaniu planu spłaty?**

- Jeśli dłużnik wywiąże się z obowiązków określonych w planie spłaty wierzycieli, sąd wydaje postanowienie o stwierdzeniu jego wykonania i umorzeniu zobowiązań powstałych przed ogłoszeniem upadłości, które nie zostały dotychczas spłacone. Długów tych nie można już dochodzić na drodze sądowej lub egzekucyjnej. Wyjątek stanowią wierzycielności, które wyłączone są z możliwości umorzenia, jak np. należności alimentacyjne.

**- Jakie jeszcze należności nie mogą zostać umorzone?**

- Poza należnościami z tytułu alimentów umorzonymi nie podlegają również zobowiązania wynikające z rent z tytułu odszkodowania za wywołanie choroby, niezdolności do pracy, kalectwa lub śmierci, a także niektóre należności orzeczone przez sąd w postępowaniu karnym lub cy-

ckiej?

- Samo skorzystanie z możliwości ogłoszenia upadłości konsumenckiej wymaga spełnienia określonych wymogów i złożenia prawidłowo przygotowanego wniosku, a także wiąże się z dość skomplikowaną procedurą upadłościową. Przykładowo, poprawne przygotowanie wniosku o ogłoszenie upadłości konsumenckiej wymaga zgromadzenia niezbędnych dokumentów i dokonania przez wnioskodawcę analizy swojej sytuacji osobistej i majątkowej, koniecznej w celu prawidłowego wypełnienia wniosku. Z innych niedogodności należy wymienić także to, że dłużnik traci możliwość samodzielnego decydowania o losie swojego majątku, w szczególności zaciągania zobowiązań oraz zawierania umów wpływających na uszczerpienie stanu posiadania. Należy również liczyć się z utratą zgromadzonego majątku, który zostanie przeznaczony na spłatę długów. Tu jednak podkreślić należy, że samo wystąpienie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości konsumenckiej nie wymaga posiadania majątku, gdyż także osoby nieposiadające jakiegokolwiek majątku mogą ogłosić upadłość konsumencką.

**- Czy zatem opłaca się ogłosić upadłość konsumencką?**

- Skorzystanie z procedury upadłości konsumenckiej jest jednym ze sposobów pozwalających na zatrzymanie procesu dalszego zadłużania się i rozpoczęciu życia bez długów. Warto wskazać, że w trakcie trwania postępowania upadłościowego następuje zawieszenie postępowań sądowych i egzekucyjnych prowadzonych wobec dłużnika i nie dochodzi do dalszego naliczania odsetek, przez co przestaje wzrastać zadłużenie. Dodatkowo procedura ta daje możliwość spłaty części długu w ratach dostosowanych do możliwości finansowych, z uwzględnieniem potrzeb dłużnika i osób pozostających na jego utrzymaniu. Osoba, która zdecyduje się skorzystać z procedury upadłości konsumenckiej zyskuje również możliwość oddłużenia, gdyż w razie pomyślnego zakończenia postępowania część długów, a w wyjątkowych przypadkach nawet całość, jest umarzana. Skorzystanie z możliwości ogłoszenia upadłości konsumenckiej pozwala również na odzyskanie poczucia stabilizacji, spokoju i komfortu psychicznego, co związane jest z uwolnieniem się od ciężącego zadłużenia.



*Radca prawny Michał Maśląkowski jest absolwentem prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Egzamin radcowski zdał w 2018r. i od tego czasu wykonuje zawód radcy prawnego. W ramach swojej praktyki zajmuje się doradztwem prawnym oraz reprezentacją w sprawach z zakres min. prawa cywilnego, rodzinnego, spadkowego, gospodarczego oraz upadłościowego. Obecnie prowadzi własną kancelarię.*

ustalanych na okres maksymalnie do siedem lat. Wysokość rat ustalana jest z uwzględnieniem sytuacji i możliwości finansowych dłużnika, przy zapewnieniu dłużnikowi środków utrzymania. Możliwe jest również umorzenie zadłużenia bez ustalania planu spłaty wierzycieli, ale jest to sytuacja wyjątkowa, która musi być uzasadniona względami słuszności lub względami humanitarnymi. Możliwe jest również warunkowe umorzenie zobowiązań bez ustalania planu spłaty. Najczę-

wilnym, stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu, np. związane z obowiązkiem naprawienia szkody za przestępstwo lub wykroczenie. Podkreślenia wymaga również fakt, że nie podlegają umorzeniu zobowiązania powstałe po ogłoszeniu upadłości oraz te ze zobowiązań, które zostały przez wnioskodawcę umyślnie zatajone, jeśli wierzyciel nie brał udziału w postępowaniu upadłościowym.

**- Czy są jakieś inne minusy ogłoszenia upadłości konsu-**



# Cudowne właściwości miodu

**Drodzy Czytelnicy!** Żyjemy w bardzo niespokojnych i trudnych czasach, świat dotyka wiele klęsk, epidemia, wojna. Nasze środowisko ulega ciągłej dewastacji, zanieczyszczeniu. Wielu ludzi i organizacji dostrzega jednak te zagrożenia i stara się im przeciwstawić. Dostrzec można coraz więcej ludzi, którzy propagują zdrowy tryb życia poprzez sport, zdrowe i racjonalne odżywianie się. My, pszczelarze, również widzimy wzmożone zainteresowanie społeczeństwa produktami pszczelimi, a w szczególności miodem. Bardzo ważne jest zwiększenie spożycia miodu w Polsce, ponieważ jako pokarm wysokoenergetyczny i łatwo przyswajalny podnosi odporność naszego organizmu.

Pragnę Państwu dzisiaj przybliżyć trochę wiedzy o miodach, które pozyskują pszczelarze na terenie naszej gminy. Najczęściej spotykanymi są: miód wielokwiatowy, rzepakowy, akacjowy, lipowy, a rzadziej gryczany czy spadziowy. Miody te różnią się barwą, smakiem i konsystencją.

Miód wielokwiatowy jest pożytkiwany z roślin z pól, sadów i łąk. Jest bogaty w pierwiastki, enzymy i związki niszczące drobnoustroje. Łatwo przyswajalny wspomaga serce, odtruwa wątrobę i pęcherzyk żółciowy. Zalecany dzieciom przy leczeniu grypy, przeziębienia, a także zapobiegawczo. "Miód wielokwiatowy, każdy Ci to powie, wyliczy z alergii zapewniając zdrowie".

Miód rzepakowy jest pomocny w leczeniu wątroby, trzustki, nerek, układu pokarmowego, wrzodów żołądka i dwunastnicy. Polecany przy schorzeniach układu krążenia, miażdżycy, obniża ciśnienie

krwi, skuteczny przy przeziębieniach, przyspiesza gojenie ran. Bogaty w bor i potas. "Boli serce, bok drętwieje, już miazdżycza ma nadzieję. Zawał, zator, nadciśnienie - nic z tych rzeczy: ozdrowienie. Co sprawiło stan ten nowy? Propolis i miód rzepakowy".

Miód akacjowy pomaga w leczeniu wrzodów żołądka, dwunastnicy, zapalenia błony śluzowej i stanów zapalnych jelit. Wycisza niepokój wewnętrzny ułatwiając zasypianie, wzmacnia zmęczony organizm. "Jeśli zgaga Ci doskwiera, jeśli wrzód w żołądku wzbiera, miód z akacji Cię wspomaga, śluzu doda, kwasy wzmoże".

Miód lipowy działa antyseptycznie, przeciwskurczowo, napotnie, przeciwgorączkowo, wykrztuśnie, lekko nasennie i uspokajająco, obniża gorączkę. Pomaga w leczeniu grypy, kaszlu, ostrej i przewlekłych przeziębienia, anginy, zapaleniu zatok i dróg oddechowych.

Zaleca się ten miód przy chorobach dróg moczowych i nerwicach. "Kiedy grypa Ciebie zmoże, miód lipowy Ci pomoże".

Miód gryczany oczyszcza naczynia krwionośne, polecany jest przy miażdżycy, chorobie wieńcowej i nadciśnieniu tętniczym. Pomaga odbudować komórki kostne, wzmacnia układ odpornościowy, polecany przy zapaleniach nerek i opłucnej, wspomaga pamięć, oczy i słuch. "Gdy wątrobą Ci dokuczają, pamięć słabnie, życie wzburza, miód gryczany Ci pomoże, bo glikogen siły wzmoże".

Miody spadziowe charakteryzują się działaniem antyseptycznym, przeciwzapalnym i wykrztuśnym. Wspomagają układ odpornościowy. Polecane są przy schorzeniach dróg oddechowych, przewodu pokarmowego, serca, układu krążenia, układu nerwowego oraz przy zaburzeniach trawienia. "Daje krzepę, krasie lica miód spadziowy, nektar życia".



Drodzy Czytelnicy. Przez całe tysiąclecia człowiek korzystał z darów natury, doceniając ich walory odżywcze i zdrowotne. Pragnę was również zachęcić do sięgania po pszczele produkty zakupione u naszych miejscowych pszczelarzy, bo "kto spożywa miód i zioła, tego żadna choroba pokonać nie zdoła".

**JACEK PADURSKI**  
Prezes Koła Pszczelarzy w Pawłowicach

## Diamentowe gody

Jedną z czterech par obchodzących w tym roku 60 - lecie pożycia małżeńskiego są Mieczysława i Stanisław Kociucy z Bojanic. Pani Mieczysława pochodzi ze Świerczyny, gdzie rodzice sześciorga dzieci zajmowali się 12 - hektarowym gospodarstwem. Jubilatka przez kilka lat, zanim jeszcze wyszła za mąż, pracowała w Sanatorium w Osiecznej.



Z rolnictwem związana była również rodzina pana Stanisława. Kociucy prowadzili w Bojanicach gospodarstwo. Ojciec pana Stanisława przez 40 lat pełnił też we wsi funkcję sołtysa. Młodzi poznali się na zabawie. Po ślubie, który odbył się 9 listopada 1962 r., pani Mieczysława sprowadziła się do Bojanic, na ojcowiznę męża. Teraz mogli już pracować i dorabiać się wspólnie. Oboje całe swoje życie związali z rolnictwem. Za młodu pomagali przecież rodzicom, a później z uprawy ziemi i hodowli zwierząt utrzymywali swoją rodzinę.

- *Czasy były trudne, potrafiło być ciężko. Wiele prac wykonywało się ręcznie. Dzisiaj młodzi rolnicy mają sprzęt, który bardzo ułatwia im pracę. Kiedyś wielu rzeczy brakowało, godzinami stało się nawet za paszą. Teraz wszystko jest na wyciągnięcie ręki, choć oczywiście trzeba jeszcze mieć na to pieniądze - przyznaje pan Stanisław.*

Mimo wszystko małżonkom

udawało się rozwijać i unowocześniać gospodarstwo, a w latach 80. postawili nawet nowy dom.

Pan Kociucy zadziwia dziś znakomitą formą. Mimo swoich 87 lat wciąż jest bardzo aktywny, również zawodowo. Aż trudno w to uwierzyć, ale w dalszym ciągu prowadzi 10 - hektarowe gospodarstwo, na którym wykonuje wszystkie niezbędne prace. Jeździ ciągnikiem, sieje zboże, zbiera plony. Dopiero w ubiegłym roku zrezygnował z hodowli trzody chlewnej, choć w dalszym ciągu utrzymuje kilka krów. Dzięki pracy i licznym obowiązkom nadal czuje się potrzebny. Posiadanie gospodarstwa mobilizuje go, aby każdego dnia wstawać z łóżka i ruszać do działania. Samo się przecieć nic nie robi.

- *Dziadek to też typowa złota rączka. Wszystko w gospodarstwie potrafi zrobić i naprawić samodzielnie - zachwala wnuczka Milena.*

Jubilaci wychowali dwie córki. Gdy obie wyszły za mąż, a na świecie pojawiło się pięcioro wnucząt, w domu w Bojanicach mieszkało łącznie 11 osób. Z czasem młodsze pokolenie zaczęło się usamodzielniać i opuszczało rodzinne gniazdo. Dzisiaj państwo Kociucy zostali już

tylko z córką. Wnuki mieszkają w Gostyniu, Łęce Wielkiej, Bojanowie, Goniemicach i pod Krakowem. Jubilaci z dumą mówią, że mają też sześciorgo prawnucząt

Słyszymy, że pan Stanisław bardzo lubi przejażdżki na skuterze, na które od wielu lat wybiera się w niedzielne popołudnia. W ich trakcie zwiedza okolicę i patrzy, jak rośnie na polach. Marzy mu się, aby na skuterze odwiedzić wszystkich kuzynów. W tym roku tego pomysłu nie udało mu się zrealizować, ale kto wie, może dopnie celu w następnym.

Cztery lata młodsza pani Mieczysława stara się przede wszystkim odpoczywać. Sił nie ma już przecieć tyle, co kiedyś, a przez wszystkie lata wystarczająco się napracowała.

- *Teraz młodzi rozwodzą się z błahych powodów. Kiedyś tak nie było - mówią zgodnie małżonkowie, którzy w przysiędże małżeńskie trwają już 60 lat, a taki staż małżeński stanowi wyraz miłości na dobre i złe.*

Jubilatom życzymy, aby w dalszym ciągu byli dla siebie podporą i w zdrowiu i szczęściu doczekali następnych jubileuszy.

### Potrzebujesz reklamy?

Zareklamuj się w naszej gazecie.

Cennik ogłoszeń znajdziesz na: [www.gazeta.krzemieniewo.pl](http://www.gazeta.krzemieniewo.pl)



# Jubileuszowy Bieg Niepodległości

W dniu 11 listopada, w pięknej jesiennej scenerii nad Jeziorem Górznickim zebrali się wielbiciele biegu na orientację. O godzinie 11 Mikołaj Kulczak, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowym Belęcinie, otworzył V Bieg Niepodległości.

Zanim zawodnicy wyruszyli, w określonych minutach, na trasę biegu, wspólnie odśpiewano Mazurkę Dąbrowskiego, po czym żołnierz 16 Batalionu Remontu Lotnisk w Jarocinie Joanna Poprawska przeprowadziła wspólną rozgrzewkę dla uczestników zawodów. Na starcie stanęło 88 biegaczy, a także 10 uczestników nordic walkingu. Startujący mieli do wyboru trzy trasy: krótką, średnią i długą. Potwierdzali znalezione punkty za pomocą systemu SPORTident, dzięki czemu każdy uczestnik mógł zanalizować swój bieg oraz porównać międzyczasami zdobywania kolejnych punktów kontrolnych z innymi zawodnikami. Po ukończeniu biegu na zawodników na mecie czekało ognisko rozpalone z samego rana przez pana Józefa Krysztofiaka oraz ciepła herbata i kawa, pieczona kielbaska oraz pyszne ciasta upieczone przez mamy uczniów belęcińskiej szkoły, które to kosztowano z ogromnym apetytem. Na zakończenie odbyła się ceremonia wręczenia nagród dla zwycięzców poszczególnych kategorii.

Organizatorzy szczególne podziękowania kierują pod adresem Dominika Welsa, byłego zawodnika UKS BUKOS, a obecnie starszego inspektora ds. kontrolno - rozpoznawczych w Komendzie Miejskiej Straży Pożarnej w Lesznie, który zaktualizował mapę i przygotował trasy biegu oraz pozostałym absolwentom naszej szkoły, którzy towarzyszyli Dominikowi: Patrykowi Bolewiczowi, Hannie Klimkowskiej i Patrykowi Smektale.



Impreza odbyła się dzięki wsparciu: Urzędu Gminy Krzemieniewo, klubów UKS BUKOS i UKS Piast. Swą pomoc zaoferowały również kluby HKS Azymut Mochy oraz UKS Dąb Leszno, które to udostępniły oraz obsłużyły system SPORTident.

Grono osób, które zaangażowały się w organizację imprezy, jest tak duże, że nie sposób wszystkich wymienić. Można tylko powiedzieć: DZIĘKUJEMY I ZAPRASZAMY ZA ROK

Wśród zawodników, którzy zakończyli rywalizację na podium nie zabrakło biegaczy reprezentujących naszą gminę: II miejsce na trasie krótkiej dla dziewcząt zajęła Lena Piechowiak, a III miejsce Maria Szpurek (obie z UKS BUKOS). Na trasie krótkiej dla chłopców III miejsce na podium wywalczył Igor Berus (SP Nowy Belęcin).

## Wrócili z workiem medali



W dniu 29 października odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Taekwondo Olimpijskim we Włoszakowicach, najważniejsze zawody dla roczników 2011 - 2012. Drużyna reprezentująca klub Kuk - Son Pawłowice zdobyła łącznie 9 medali:

Wojciech Skrzypczak i Franciszek Piotrowicz (złote medale), Kornelia Kowalczyk i Filip Śliwiński (srebrne medale), Kornelia Kowalczyk, Maciej Mikołajczak i Franciszek Piotrowicz (brązowe medale), Przemysław Szczepaniak (2 brązowe medale).

W zawodach wystartowały również: Wiktoria Bartkowiak, Marta Koralewska i Maria Gorszkowiak.

Dzięki tak wspaniałej postawie

naszych zawodników Kuk - Son Pawłowice zdobył cenne punkty we Współzawodnictwie Sportowym Dzieci i Młodzieży (19 pkt). Ponadto czołowa zawodniczka klubu Lena Małecka otrzymała roczne stypendium sportowe marszałka województwa wielkopolskiego za wybitne osiągnięcia sportowe w latach 2021 - 2022

Nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie wsparcie instytucji samorządowych i sponsorów: gminy Krzemieniewo, gminy Przemęt, Starostwa Powiatowego w Wolsztynie, powiatu leszczyńskiego, Polskiego Związku Taekwondo Olimpijskiego, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz Firmy INTEGRUM IT.



W dniu 27 października w Publicznej Szkole Podstawowej w Pawłowicach odbyły się zajęcia profilaktyczne prowadzone przez Annę Ślusarek, pracownicę Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Lesznie. Tematem warsztatów była profilaktyka ukąszenia przez kleszcza (w klasie V), przeciwdziałanie i zapobieganie zażywaniu dopalaczy (w klasach VIII) oraz profilaktyka raka piersi dla uczennic z klas VIII.

## HOROSKOP

### Baran 21.03-19.04

Zdecydowanie dobry czas. Realizuj swoje plany, odpoczywaj, spotykaj się z przyjaciółmi. W firmie będzie spokojnie. Przed świętami szukaj oszczędności w domowym budżecie.

### Byk 20.04-20.05

Postaraj się zakończyć to, co rozpoczęłaś, aby czas świąteczny był tylko dla bliskich. Wykorzystaj też wszystkie możliwości, by zwiększyć swoje dochody. Dużo spaceruj.

### Bliznięta 21.05-21.06

Czas upłyne Ci pracowicie. Zaoszczędzisz pieniądze i zyskasz poczucie, że panujesz nad sytuacją. A przy tym towarzyszyć Ci będzie dobra forma fizyczna i korzystny wygląd. Odezwiw się do rodziców.

### Rak 22.06-22.07

W rodzinie niewiele nowego będzie się działo. Za to w pracy pojawi się okazja, by trochę zarobić. Odezwiw się też ktoś dawno niewidziany. Możesz liczyć na miłe chwile.

### Lew 23.07-22.08

Krótki wyjazd we dwoje dobrze zrobi Twoim małżeńskim relacjom. Potem spokojne przygotowanie domu do zbliżających się świąt. Może mały remont?

### Panna 23.08-22.09

Najbliższe dni sprzyjać będą ważnym rozmowom. Ktoś bliski zwróci się o pomoc. W drugiej połowie miesiąca nowe zadanie w pracy. I nowa znajomość, która może przetrwać się w coś trwałego.

### Waga 23.09-22.10

Spędzisz wiele miłych chwil z najbliższą Ci osobą. Będzie wyjątkowo. W pracy mogą zdarzyć się ograniczenia lub zmiana zakresu obowiązków. Nie planuj większych wydatków.

### Skorpion 23.10-21.11

Sprawy układają się będą raz lepiej, raz gorzej. Poczekaj z podjęciem ostatecznych decyzji. Skorzystaj z rady przyjaciół. Gwiazdy wróżą nową, bardzo interesującą znajomość.

### Strzelec 22.11-21.12

Lepsze perspektywy finansowe. Będziesz mogła spełnić swoje marzenie i pomóc najbliższemu. Oczekuj dobrej wiadomości urzędowej. Rozruszaj stawy, spaceruj.

### Koziorożec 22.12-19.01

Przed Tobą kontakty w szerszym gronie. Poznasz kogoś miłego. Pod koniec miesiąca spodziewaj się nowej oferty zawodowej. I nie lekceważ sygnałów dotyczących problemów ze zdrowiem.

### Wodnik 20.01-18.02

Huśtawka nastrojów Ci nie służy. Szukaj sposobów na wyciszenie. Pomyśl o przyjemnościach dla siebie - nowa fryzura, wizyta u kosmetyczki, pójście do kina. Pij soki owocowe.

### Ryby 19.02-20.03

To, co robisz, ma Ci dawać radość. A więc inwestuj w marzenia, nie rezygnuj z planów wyjazdowych i towarzyskich. Bliscy obdarzą Cię wspianiałym prezentem. Finanse lepsze.

## KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **ROBIMY BUKIETY Z KOLOROWYCH LIŚCI**. Nagrodę wylosowała **Agata Serwatka ze Zbytek**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	20	K			3
2			23	9	L
3		19	K	15	
4	2	5	O		
5	16		R	1	
6		13	A		22
7			6	11	N
8		14	10		K
9	17	A			4
10		A	18		7
11		R	8		12
12		M	21		24

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

1. Krasnoludek
2. Niszczyciel
3. Prelegent
4. Sekundomierz
5. Stary kontynent
6. Z licznikiem i mianownikiem
7. Wielki wawóz
8. Francuski trunek
9. Zbierana w lesie
10. Zwidy
11. ... prewencyjny
12. Imieniny obchodzi 30 czerwca

## Kotleciki bez mięsa

### Z MARCHEWKI I RYŻU

Składniki: 15 dag ryżu, 4 duże marchewki, jajko, 1/2 łyżeczki curry, szklanka bułki tartej, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, sól, pieprz, 4 łyżki oleju.

Przygotowanie: Ryż gotujemy na sypko. Odcedzamy i studzimy. Marchewki myjemy, obieramy i gotujemy al dente. Studzimy. Ścieramy na tarce o dużych oczkach i mieszamy z ryżem.

Do masy wbijamy jajko, wsypujemy 2 łyżki bułki tartej i natkę pietruszki. Doprawiamy solą, curry oraz pieprzem. Wyrabiamy na jednolitą masę.

Formujemy kotlety. Smażymy na rozgrzanym oleju z obu stron na rumiano.

### Z ZIEMNIAKÓW I TWAROGU

Składniki: 1 kg obranych i ugotowanych ziemniaków, 3 cebule, 300 g białego sera, twarogu lub tofu, 3 - 5 łyżek mąki ziemniaczanej, 2 jajka (opcja), 2 ząbki czosnku, 2/3 - 1 szklanka bułki tartej bezglutenowej lub pszennej + bułka tarta do obta-

czania, sól i pieprz do smaku, olej do smażenia.

Przygotowanie: Ziemniaki gotujemy w mundurkach lub obierane. Studzimy i zupełnie zimne rozniamamy widelcem lub przepuszczamy przez praskę do ziemniaków. Przekładamy do sporej miski. Cebulę obieramy, kroimy w kostkę i smażymy na złoto.

Ser rozdrabniamy widelcem, jeśli używamy tofu, to ścieram go na tarce.

W misce mieszamy cebulę, ziemniaki, biały ser i ewentualnie jajka. Na koniec dodajemy przepuszczony przez praskę czosnek i sól. Masę ziemniaczaną mieszamy z dodatkami. Na tym etapie doprawiamy w razie potrzeby jeszcze solą i pieprzem do smaku. Dosypujemy bułkę tartą, skrobie i mieszamy, zostawiamy na 15 minut.

Formujemy z masy kotlety, wstawiamy do lodówki na 30 - 60 minut. Na małej ilości tłuszczu smażymy je na złoto z obu stron i podajemy na obiad z surówkami.

## Niecodzienny wieniec

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Od czwartej niedzieli poprzedzającej to świętowanie trwa czas adwentu. W Kościele katolickim odprawiane są wówczas roraty. To msze św. ku czci Maryi Panny na pamiątkę tego, że przyjęła nowinę zwiastującą narodziny Syna Bożego. Jednym z symboli adwentu jest wieniec z czterema świecami. Zapala się je w każdą kolejną niedzielę. Pierwsza zapalana świeca jest święcą pokoju, druga - wiary, trzecia - miłości, a czwarta - nadziei. A więc zróbmy adwentowy wieniec, którego krąg oznacza powracający cykl życia. I zapalajmy kolejne świeczki. Advent trwa do zmierzchu 24 grudnia.

## Odprężająca kąpiel

W ponure dni zmęczone ciało, ale i umysł można odprężyć kąpielowymi zabiegami. Jednym z nich jest pomarańczowa kąpiel z oliwką. Wystarczy pokruszyć suszone skórki z dwóch pomarańczy, zalać je dwiema łyżkami oliwy i przykryć. Po 30 minutach miksturę należy przecedzić i wlać do wanny z gorącą wodą. Poczekać, aż woda będzie ciepła i zanurzyć się w niej na 15 minut. Relaks gwarantowany.

## Jesienna nalewka

Jesiennie nalewki najczęściej przygotowuje się na spirytusie - to skuteczny i bezpieczny sposób. Pigwówka ma charakterystyczny, słodko - kwaśny smak i przypomina o ciepłych, wakacyjnych dniach.

Składniki: 2 kg pigwy, litr spirytusu 70%, kilogram cukru.

Sposób przygotowania: Do wyparzonego, czystego i suchego słoika dodaj umyte, osuszone i pokrojone w ćwiartki owoce pigwy.

Zasyp cukrem i wymieszaj, cały czas potrząsając słojem. Zakręć i odstaw na 2 tygodnie. Co kilka dni potrząsaj nim energicznie.

Po dwóch tygodniach powinien powstać sok. Przedcedź go do nowego naczynia, dodaj spirytus i przelej całość do słoika. Odstaw na miesiąc, a po tym czasie przefiltruj, rozlej do butelek i odstaw w ciemne i ciepłe miejsce. Ta jesienna nalewka będzie gotowa po ok. 3 miesiącach.

## (: (: (: HUMOR (: (: (:

- Oj, nie ma już dżentelmenów na tym świecie - powiedziała kobieta do faceta siedzącego na krzeselku w tramwaju (rzecz jasna, sama stała).

- Pani, dżentelmeni są na tym świecie, ino że miejsc zabrakło!



# Wędkarze zakończyli sezon

W dniu 12 listopada w miejscowym Grillowisku odbyło się zebranie Sekcji Wędkarskiej Kociugi, na którym podsumowano działalność za 2022 rok. W trakcie spotkania udzielono absolutorium Zarządowi na przyszły rok, a także wręczono dyplomy i puchary zwycięzcom tegorocznego cyklu wędkarskiego Grand - Prix Kociug.



W kategorii juniorskiej zwyciężył Kacper Teodorczyk przed Norbertem Kubiakiem i Mateuszem Ciesielskim. W kategorii seniorskiej I miejsce zajął Mikołaj Adamczak, II miejsce Wojciech Płocharczyk, a III miejsce Jarosław Wróblewski. Przyznano też

wyróżnienie za największą rybę sezonu, którą złowił junior Norbert Kubiak (jesiotr 4,54 kg).

Podczas spotkania odśpiewano "Sto lat" oraz złożono życzenia prezesowi sekcji Bronisławowi Heinze z okazji 70. urodzin. Prezes, nie kryjąc

wzruszenia, podziękował wszystkim za pamięć, życzenia i prezenty. Następnie przy kawie i słodkościach omawiano działalność sekcji na następny rok.

- Wszystkie tegoroczne założenia jak zwykle udało nam się zreali-

zować w stu procentach. W zakończonym sezonie odbyło się pięć zawodów gruntowych - spławikowych oraz jedne zawody spinningowe. Wszystkie imprezy miały swoich sponsorów: sołtysa Romana Czwojdraka, radnych Michała Michalskiego i Krystiana Dutkiewicza, Damiana Kubiaka i Wojciecha Płocharczyka, firmę EL - KOMPLEKS, Jarosława Wróblewskiego oraz Bronisława Heinze. Sponsorom składam serdeczne podziękowania za zaangażowanie. Oprócz tego wzięliśmy udział w turnieju piłki siatkowej w Pawłowicach zorganizowanym przez grupę radnych, w którym zajęliśmy drugie miejsce. Sekcja wędkarska uczestniczyła też w czynnie społecznym na rzecz wioski, w trakcie którego pomalowano Chatę Wiejską. Jesteśmy otwarci na dalszą pomoc sołtysowi. Współpraca prezesa z Zarządem oraz członkami sekcji układała się wzorowo. Co do działalności sekcji na przyszły rok zadecyduje o tym zebranie styczniowe. Nie sądzę, aby nastąpiły wielkie zmiany. Dodatkowo planujemy zorganizować w czerwcu z okazji Dnia Wędkarza piknik rodzinny z wieloma atrakcjami - **podsumował prezes Bronisław Heinze.**

# Tenis coraz popularniejszy

W listopadzie zakończono drugą edycję Ligi Męskiej Tenisa Ziemnego, którą ponownie zorganizował kompleks sportowy ORLIK w Garzynie. W trakcie zmagania, które rozpoczęło 17 sierpnia, rozegrano aż 36 meczów. Wygrał wielki faworyt tegorocznej ligi Bogdan Latanowicz. Drugie miejsce zajął Denis Bolewicz, który powtórzył osiągnięcie z ubiegłego sezonu. Trzecim miejscem musiał tym razem zadowolić się ubiegłoroczny mistrz Patryk Bolewicz, który w meczu o brąz pokonał Damiana Schmidta. Tym samym medalowe podium zostało zdominowane przez zawodników z Krzemienia.



— W tenisa ziemnego gram mniej więcej od piętnastego roku życia. Początki mojej gry sięgają jeszcze asfaltowych kortów w Brylewie i Oporowie. Na tych kortach poznałem podstawy tej dyscypliny sportu. Jednak tak na poważnie i regularnie gram w tenisa ziemnego od czterech lat. Wcześniej dużo czasu poświęcałem też na inne dyscypliny - piłkę nożną i tenisa stołowego. Teraz skupiam się już na tenisie ziemnym, w którego gram raz, dwa razy w tygodniu. Tych sukcesów w minionych latach nie brakowało. Zdobyłem między innymi mistrzostwo Polski samorządowców, które jak do tej pory jest moim najważniejszym trofeum. Mam nadzieję, że w

przyszłości uda się jeszcze coś osiągnąć - oczywiście w swojej kategorii wiekowej w amatorach. Jestem bardzo zadowolony z tego, że Liga Tenisa Ziemnego powstała również w naszej gminie. To ważne, aby ludzie się ruszali, aby namówić ich do tej gry, a wynik przyjdzie z biegiem czasu. W naszej gminie ludzie grałem z dużo młodszymi zawodnikami, ale o końcowym sukcesie na pewno zdecydowało moje większe doświadczenie. Podejrzewam, że za rok, dwa będę miał już większy problem. Życzę sobie, aby tak było, aby chłopcy się rozwijali i mnie było trudniej zwyciężać, bo będzie to znaczyło, że gminny tenis rozwija się w dobrym kierunku - **powiedział Bog-**

**dan Latanowicz.**

Równoległe do rozgrywek panów na garzyńskim korcie rywalizowały panie. Również tutaj najlepszą zawodniczką została przedstawicielka Krzemienia Natalia Bolewicz, która w meczu o złoty medal wygrała z Joanną Poprawską z Pawłowic. Trzecie miejsce na podium wywalczyła Jolanta Klimasz z Kociugi, która pokonała Małgorzatę Marszałek ze Zbytek.

— Bardzo się cieszę, że udało mi się wygrać. Jest to pierwsza edycja Ligi Dziewczyń i wierzę, że nie ostatnia. Uważam, że dziewczyny wcale nie odstają od panów i też dają radę, co można było zauważyć na korcie. Jeszcze kilka tygodni temu chciałam zrezygnować z rozgrywek, ale cieszę się, że potoczyło się to inaczej. Tak naprawdę rok temu nie pomyślałabym, że tak polubię tenisa ziemnego i nauczę się grać. Oczywiście nie byłoby to możliwe bez pomocy męża, który dawał mi niezły wycisk podczas gry w squasha. Dzięki niemu poprawiłam technikę i przede wszystkim obyłam się z rakiętą. Na koniec chciałabym podziękować wszystkim dziewczynom za walkę fair play i superatmosferę na meczach - to była przyjemność móc uczestniczyć w tej lidze - podsumo-

wała swój występ Natalia Bolewicz.

- W poprzednim sezonie w męskich rozgrywkach uczestniczyło dziewięciu zawodników. Tym razem o miano najlepszego rywalizowało już trzynastu tenisistów, a zatem powoli rozwijamy naszą ligę. Co ważne, w tym roku zadebiutowały dziewczyny. O złoty medal walczyło siedem zawodniczek. Rozgrywki były dla nich pierwszym poważniejszym kontaktem z tenisem ziemnym lub powrotem do tego sportu po wielu latach przerwy. Wszystkie poradziły sobie jednak znakomicie i udowodniły, że w tej dyscyplinie każdy może spróbować swych sił, wystarczy chcieć. Ogółem w tenisowej rywalizacji w sezonie 2022 na garzyńskim Orliku uczestniczyło 20 osób. To znakomity fundament pod rozwój tej dyscypliny w gminie Krzemieniewo - podsumował animator sportu na Orliku w Garzynie.

Partnerami i zarazem sponсорami tegorocznych zmagania tenisowych byli: Sunset Suits Leszno, Browar Bojanowo, BUDOTOM Pompy Ciepła, Urząd Gminy, Salon Fryzur Marty Słodzińskiej z Krzemienia, Cukiernia STUDIO WYPIEKU z Krzemienia, Drewniane Fantazje z Luboni i BOWLING GO-STYŃ.



# Gminny Dzień Seniora

W czwartkowy wieczór, 17 listopada, już po raz drugi sala Domu Kultury w Garzynie gościła seniorów w ramach obchodów Dnia Seniora organizowanego przez Gminne Centrum Kultury.



Tym razem garzyńska scena należała do założonego w 1972 roku Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa,

który stanowi prawdziwą kwintesencję Biskupizny. Członkowie zespołu podczas występu pokazali wszystko to, co najlepsze w tym rozkochanym w tradycji i kulturze mikroregionie: muzykę, śpiew, tańce i wyjątkowe stroje. Co odważniejsze osoby tego dnia osobiście spróbować biskupiańskiego tańca na scenie, z którym poradziły sobie znakomicie.



# Wybrali Zarząd

Jako ostatnie swoje zebranie sprawozdawczo - wyborcze przeprowadziło Koło Emerytów z Garzyna. Spotkanie odbyło się 15 listopada w sali garzyńskiego Piekielka, a udział wzięło w nim 35 osób.

Garzyńscy seniorzy nie mieli wątpliwości, żeby losy koła na najbliższą kadencję ponownie powierzyć sprawdzonemu Zarządowi. Przewodniczącą w dalszym ciągu będzie Małgorzata Tarnowska, skarbnikiem Józef Leciejewski, a sekretarzem Maria Poprawska (na zdjęciu).

Do Koła Emerytów w Garzynie należą 42 osoby oraz członkini honorowa, 91 - letnia Helena Si-

niecka. Oprócz mieszkańców Garzyna ma w swoich szeregach osoby z Górzna, Drobnina, a nawet Oporówka.

Seniorzy mogą pochwalić się wieloma wydarzeniami, które na stałe wpisały się w ich całoroczny kalendarz imprez. Należą do nich: Dzień Kobiet, spotkanie wielkanocne, Dzień Matki i Ojca, Dzień Seniora i bożonarodzeniowe spotkanie opłatkowe. Oprócz tego każdego roku uczestniczą w wycieczkach. Z całą pewnością tych atrakcji nie zabraknie w kolejnych latach. Najbliższy wyjazd już 11 grudnia na bożonarodzeniowy jarmark do Wrocławia.



Spotkajmy się przy Urzędzie Gminy w Krzemieniewie  
godz. 17:00

**PARTNERSKA CHOINKA**  
6 grudnia 2022



# Narodowe Święto Niepodległości

11 listopada to wyjątkowy i ważny dzień dla każdego Polaka. To święto państwowe, obchodzone corocznie dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Tradycją związaną z 11 listopada jest wywieszanie flag i udział w uroczystych obchodach. Patriotyczne wydarzenia odbyły się również na terenie naszej gminy.



W piątek, 11 listopada, przed Urzędem Gminy w Krzemieniewie dokonano uroczystego wciągnięcia flagi państwowej na maszt, w którym oprócz mieszkańców uczestniczyli zaproszeni goście.

*- Nasza gmina przystąpiła do projektu "Pod biało - czerwoną", w ramach którego powstał maszt, na który przed momentem została wciągnięta flaga narodowa - symbol naszej państwowości. Mamy to ogromne szczęście, że żyjemy w kraju wolnym i niepodległym. Wydarzenia zza wschodniej granicy pokazują nam jednak, iż niepodległość, która jest nam dana, wcale nie oznacza, że jest nam dana raz na zawsze. Musimy o nią dbać i walczyć w jej obronie. Musimy również troszczyć się o naszą małą ojczyznę, którą jest nasza gmina. Wspólnie podejmujemy działania, które będą służyły jej rozwojowi. Biermy za to odpowiedzialność i, co najważniejsze, wzajemnie sobie ufajmy, bo pamiętamy, że nasza ojczyzna, nasza gmina to nasz dom - powiedział do zgromadzonych wójt Radosław Sobecki.*

Po części oficjalnej wszystkich przybyłych zaproszono na mały poczęstunek, którym były tradycyjne rogaliki marcińskie. Krótko po

uroczystości odbył się V Bieg Niepodległości w Górnem, o którym więcej piszemy na str. 12.

W sobotę, 12 listopada, dawny pałac rodu Mielżyńskich w Pawłowicach po raz kolejny gościł uczestników koncertu zorganizowanego z okazji obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Koncert Niepodległościowy przyciągnął olbrzymią ilość widzów, którzy do ostatniego miejsca wypełnili piękną Salę Kolumnową. Wśród publiczności zasiadli m. in.: wójt Radosław Sobecki, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, dyrektor Instytutu Zootechniki Marian Kamyczek, senator Wojciech Ziemiński, dyrektorzy gminnych placówek oświatowych oraz radni. W programie artystycznym znalazły się patriotyczne utwory muzyczne wykonane przez chór Krzemień oraz uzdolnioną młodzież ze szkoły w Drobninie śpiewającą pod kierownictwem Elżbiety Cieśli, a także pokaz zespołu mażorettek działających od października przy Gminnym Centrum Kultury.

104. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uczciliśmy muzycznie, radośnie i na sportowo, ale przede wszystkim WSPÓLNIE.

